

Grzegorz Olszowski

"Kościół - Kultura - Europa", Helmut Juros, Lublin-Warszawa 1997 : [recenzja]

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 5/2, 243-244

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Helmut Juros, *Kościół – Kultura – Europa*. Lublin-Warszawa 1997, ss. 293.

Książka ks. prof. dra hab. Helmuta Jurosa pt. *Kościół – Kultura – Europa* jest jedną z publikacji dotyczących kwestii miejsca Kościoła i kultury polityczno-prawnej we współczesnej Europie. Autor porusza w niej problemy związane z obecnością chrześcijaństwa i chrześcijan na kontynencie europejskim, a także we współczesnym pluralistycznym świecie. Książka napisana jest interesująco, dogłębnie omawia poruszane problemy, unikając wielu uproszczeń i utartych schematów, tak często obecnych w potocznych opiniach. Składa się ona z pięciu rozdziałów zawierających kolejno refleksje związane z katolicką nauką społeczną, poszukiwaniem kulturowych fundamentów Europy, podstawami przemian polityczno-gospodarczych, zagadnieniem przekształceń porządku prawnego, a także katolicyzmem w Polsce.

Autor pragnie, by treści nauczania społecznego Kościoła znalazły swoje odzwierciedlenie w życiu. Za Ojcem Świętym ukazuje konieczność wszechstronnego nawrócenia i zaangażowania się na rzecz sprawiedliwości i pokoju w duchu owego nauczania. Zachęca, by poznawać i konsekwentnie praktykować wskazania katolickiej nauki społecznej. Jej uprawianiu powinna zaś towarzyszyć refleksja metateoretyczna i metaetyczna.

W książce postawiono między innymi interesujące pytanie, czy katolicka nauka społeczna jest teorią czy ideologią. Odpowiedź oparta zresztą na nauczaniu Kościoła, jest jednoznaczna: katolicka nauka społeczna stoi ponad każdą ideologią. Ukazuje bowiem porządek moralny ważny w życiu społecznym, który opiera się na prawdzie, i który winien być realizowany według nakazów sprawiedliwości i miłości, jednak nie naruszających przy tym wolności. W nauczaniu społecznym Kościoła chodzi o prawdę sformułowaną i uprawomocnioną w świetle Objawienia. Katolicka nauka społeczna jako naukowe poznanie rzeczywistości społecznej stawia sobie zadanie demaskowania ideologii, zagrażających swoim fałszem życiu społecznemu, a więc szkodliwych dla jego rozwoju. Spojrzenie Autora na tę kwestię jest jednak bardzo trzeźwe. Pisze on bowiem, iż utopią byłoby oczekiwanie, iż katolicka nauka społeczna jest w stanie całkowicie uwolnić życie społeczne od wpływów ideologii. Co więcej, hasłami uwolnienia życia społecznego od ideologii lub głoszeniem zmierzchu ideologii, sama głosiłaby kolejną utopijną tezę ideologiczną. Wystarczy, by jako teoria naukowa zobowiązywała uprawiających i głoszących ją do osobistego przezwyciężania każdej ideologii.

Ważnym i oryginalnie ujętym zagadnieniem poruszonym w książce jest refleksja nad związkiem pomiędzy subiektywną wolnością (ethos), a obiektywną prawdą (logos). Synteza tych dwóch pojęć może i powinna nadawać kształt zachodniej kulturze jako cywilizacji prawdy i wolności. Synteza ta jest możliwa dzięki chrześcijaństwu. Papież wielokrotnie zdecydowanie przeciwstawił się tendencjom kryzysowym we współczesnej kulturze, zmierzającej do coraz większego kwestionowania więzi prawdy i wolności. Kościół w tym względzie musi wywiązać się z trzech podstawowych zadań: ma podjąć zadanie pobudzania poczucia wolności u ludzi, aby byli zdolni do prawdziwego korzystania z niej; zadanie kształtowania życia społecznego w oparciu o zasadę solidarności; zadanie odkrywania i nadawania sensu i wartości życiu. Kościół realizuje te zadania nie na zasadzie przymusu czy panowania; jest to jedynic służebna propozycja. Dochodzimy więc za Autorem do bardzo ważnego wniosku, że Kościół jest potrzebny Europie.

Problem miejsca Kościoła w życiu publicznym poruszony został przy okazji refleksji nad przemianami polityczno-gospodarczymi w Polsce. Zasada nie mieszanania się Kościoła, stosowana zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej jest, zdaniem Autora, ciągle aktualna, choć w ograniczonym zakresie skuteczności i ważności. Nie może ona obowiązywać w wymiarze duchowym i moralnym życia społecznego. Chrześcijanin wierzy, że Bóg w Jezusie Chrystusie wniósł się w naszą historię i ingeruje w losy świata. Stąd wypływa nasza zdolność i powinność ingerowania także dziś w życie publiczne oraz zaangażowanie się w budowanie lepszego świata. Chrześcijaninowi nie wolno uchylać się od udziału w życiu politycznym, co nie znaczy, że może dowolnie angażować się w sprawy świata, społeczeństwa i polityki. Autor przestrzega, że związane z polityką może być fałszywe, zwłaszcza tam, gdzie wiara chrześcijańska jest wyznawana tylko fasadowo i przestaje kształtować życie. Mieści się w tym także niebezpieczeństwo „prze-

stytucjonalizowania” Kościoła. Winien on pozbyć się martwych instytucji, tak by struktury Kościoła nie przysłaniały osobistego świadectwa wiary, by Kościół stał się siłą przyciągającą dla poszukujących i by był dobrze obecny w społeczeństwie – obecnością świadka i drogowskazu.

Autor, zastanawiając się nad przemianami prawnymi w Polsce, nie przemilczał także głośnych problemów związanych z *Konstytucją RP* i sporem wokół *invocatio Dei*. Uważa on, że państwo konstytucyjne, jakim jest Polska, bez duchowej siły chrześcijaństwa byłoby pozbawione substancji, jaką wnosi życie wiary i etos chrześcijan uczestniczących w życiu społeczeństwa obywatelskiego. Nie chodzi tu oczywiście o utożsamienie się państwa z jakąś religią czy światopoglądem. Współczesne państwo musi jednak brać pod uwagę wiarę religijną jako istotny składnik kultury, dzięki której ono istnieje i za którą bierze odpowiedzialność. Dla państwa konstytucyjnego Kościół jest przede wszystkim siłą kulturową, która strzeże historyczną ciągłość państwa oraz zabezpiecza jego duchową tożsamość. Kościół jednak spełni te konstytucyjne oczekiwania państwa, jeśli nie dopuszcza się bezkrytyczności do państwa, lecz zachowa dystans wobec antagonizmów między interesami społecznymi i w stosunku do konfliktów politycznych, a także kiedy nie ulegnie on od wewnątrz zeświecczeniu, tzn. kiedy jego Królestwo pozostanie „Królestwem nie z tego świata”. Pod tymi warunkami prawomocne są oczekiwania wobec konstytucji i są to równocześnie wystarczające powody, aby wprowadzić *invocację antropo-teocentryczną* do konstytucji.

Nie zabrakło też w omawianej książce spojrzenia w przyszłość. W swoich przewidywaniach Autor słusznie twierdzi, że wierzący staną przed wyzwaniem obrony zagrożonych wartości ludzkich i chrześcijańskich oraz przed problemem odniesienia ich w praktyce codziennej do nowych uwarunkowań kulturowych. Nową sytuacją w Polsce będą kontynuowane procesy odbudowy i rozbudowy demokratycznego państwa prawa i społecznej gospodarki rynkowej, związane także z włączeniem się w proces integracji europejskiej. Kościół będzie musiał stawić czoło pewnym tendencjom kulturowym, ideologicznym i politycznym kwestionującym jego obecność w życiu publicznym i pozbawiającym go miejsca w społeczeństwie otwartym, laickiego urzędowania świata bez Boga nie wyłączając. Dlatego podjęta przez Kościół nowa ewangelizacja musi się skupić na odpowiednim przekazie wiary i etosu chrześcijańskiego następnym pokoleniom. Będzie to oznaczało świadome ingerowanie w dzieje świata, nie w postaci restauracyjnego konserwatyzmu i autorytaryzmu, ale przez wzmacnianie podmiotowości człowieka, jak to uczynił Bóg wcielony w Jezusie, który wmiszał się w historię świata i podniósł ją do rangi historii zbawienia. W Kościele musi znaleźć się miejsce na wolność w traktowaniu przez każdego własnej tożsamości narodowej. Nic do pomyślenia jest Kościół, który nie byłby w przyszłości przestrzenią praktykowania prawdziwie ludzkiej wolności, skądinąd zagwarantowanej politycznie. Konkretnym rozwinięciem zaangażowania na rzecz praw człowieka. Dlatego Kościołem przyszłości jest ten Kościół, który żyje wiarą swoich wiernych w wolności i solidarności z innymi ludźmi.

Omówiona książka jest wspaniałą inspiracją do właściwego zaangażowania się w sprawy życia społecznego, a tym samym w sprawy budowania Królestwa Bożego na ziemi. Książka ta dostarcza okazje do wielu przemyśleń, dotyczących naszej rzeczywistości, pomogła i pomaga znajdować właściwe stanowisko wśród różnorodności współczesnych problemów dotyczących Kościoła, chrześcijaństwa, kultury, życia publicznego i politycznego. Łamie ona pewne utarte schematy myślowe, slogany, nieraz bezmyślnie powtarzane. W sposób umięjtny łączy też obecną rzeczywistość społeczną, polityczną i gospodarczą z Ewangelią.

ks. Grzegorz Olszowski